



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## PIĘTNASTOLECIE „GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

Dzisiaj upływa lat piętnaście od chwili użyczenia naszego pisma w Częstochowie.

Przez ten czas, zdaje się tak krótki, lecz dość znaczny dla wydatnictwa codziennego, a tak obfity w wypadki dziełowe dla naszej Ojczyzny, czy spełniliśmy z godnością zadanie, jakie przypadło w udziale polskiej prasie prowincjonalnej, — tego przesądzić nie śmiemy. Staraliśmy się tylko zawsze docenić doniosłość tej placówki, której kierownictwo podjęliśmy się nie lekkoomyślnie i nie bez obawy, aby ideał dobra społecznego godnie odpowiedzieć.

Zadanie takie, szczególnie dla pisma na prowincji, które stale musi walczyć nie tylko z niedomogami natury materialnej, jest wysoce trudne i odpowiedzialne.

Mysł powstania pisma w Częstochowie kierowała oddawa — pierwszym redaktorem i wydawcą był śp. Stanisław Czerniejewski. Władze ówczesne po wielu staraniach pozwoliły mu w 1888 roku na wydawanie tygodnika p. t. „Karika ogłoszeń”. Z samego tytułu można już wnieść, co mogło takie pismo umieszczać. Jednakże przy pierwszej sposobności, t. j. za nieusunięcia krzkińki kościelnej, którą wykryła cenzura, pismo było, po niespełna roku miesięcznej węgocji, zawieszono.

W roku 1902 zaczął wychodzić tak zwany „Kurier Informacyjny”. Pismo to cieszyło się wyjątkowym poparciem cenzury, ówczesnego polkmoistra Częstochowy von Nerlicha. „Kurier Informacyjny” dlatego tak był sympatyczny dla Nerlicha, że każda wiadomość musiała zamieszczać w trzech językach, t. j. rosyjskim, polskim i niemieckim. Należało go zawsze samemu oddać do cenzury, gdzie p. polkmoister ze szczerem zadowoleniem robił korektę, zapewniając, że takie pismo powinno wychodzić w każdym mieście nad granicą. Gdy się przyznało, że pismo to powstało jedynie w tym celu, żeby prędzej uzyskać kencejsę na wydawnictwo stałe o jedynym polskim teście, tak się do niego uprzędił, że o wydawnictwo jakiegokolwiek pisma w Częstochowie iżyć nie chciał.

W 1904 r. O koncepcję na pismo codzienne p. t. „Gazeta Częstochowska” wnosił podanie do władz dr. Józef Pleśniewski, wydawcami mieli być niżej podpiany i p. W. Mandscheln. Gdy koncepcja z tytułem zmienionym na „Wiadomości Częstochowskie” nadeszła z Petersburga, władze piotrzkowskie oznajmiły, że pismo można wydawać, ale do cenzury należy je przesyłać do Łodzi, lub też utrzymać cenzora na miejscu na własny koszt. Oczywiście o wydawnictwie w tych warunkach mowy być nie mogło.

Dopiero rewolucja 1905 roku zdecydowała nietylko o szkolnictwie, ale wogóle o rozwoju prasy i piśmiennictwa polskiego.

W pamiętnym dniu 1 listopada, kiedy przy sblegu ulicy II Alei I dsięstajesz ul. Podziurki bogoty żółdackie już, już miały godać w pierś robotnika, kiedy brakowało kilku sekund saldwie, aby się powtórzył jeden z epizodów martyrologii polskiej, kwi niewolnej rozlewu, w chwili tej zabotkiewo I stelo się cć nć dyczące. Zmiał strażów I je-

ków niewinnie mordowaych, wszyscy zaczęli śpiewać i łączył się z policją i żłdactwem. Wyjeźniło się, że w chwili wydania rozkazu strzelania do tłumu zebranych polkmoister otrzymał depeszę zaprzestania wszelkich represji.

W godną później ukazał się pierwszy „Dodatek niedzielnym” „Władomości Częstochowskich”, zawierający treści „korystności” carskiej z podpisem „Mikolaj, pierwszy cesarz konstytucyjny”.

Je ten „dodatek” z tym podpisem kształwał smartwał, upokorzeń i pieniędzy, — dziś się to już tylko śrem praktycznym wyduje.

Dnia 1 marca 1906 roku po wielu trudach i kłopotach udało się wypuścić pierwszy numer naszego pisma, lecz brak odpowiedzialnego kapitału, jakim spółka wydawnictwa nie rozporządzała, od razu schwał się istnienie.

Sąd polubowny przysłał wówczas wydawnictwo niżej podpisane, pismo znalazło podstawę bytu i do dziś dnia egzystuje.

Wytrwałością i usilną pracą wszystkich dokonane można, to też „Goniec Częstochowski” po piętnastu latach istnienia osiągnął maximum tego, czego można wymagać od pisma prowincjonalnego, t. j. zaufania miejscowego społeczeństwa. To zaufanie, wyrażające się w precyzyjności naszego dziennika, znajdującego i oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa, lekroć nawołujemy do jakiegokolwiek akcji społecznej, ten kontakt czytelników z redakcją, to lićnie I pokazuje czyli ofiar, składanych na potrzeby społeczne odradzającej się Ojczyzny, najlepiej świadczy, że głos nasz budzi echo nawet w tych sferach, dla których los był najstraszniejszym w niewol najdłuższym. Jest to dla nas najwyższą nagrodą za ciężką, morderczą i odpowiedzialną pracę publicystyczną.

Doborowy zespół redakcyjny pisma na prowincji jest sprawą niesłychanie trudną, jednak starania i ciężka troska o dobro pisma osłagły zawsze požądane rezultaty, czego najlepszym dowodem wielka precyzyjność pisma i uznanie u najszerszych warstw społeczeństwa.

Dzisiaj, po piętnastu latach mozolnej pracy, stofmy nierzachwianie na swem stanowisku, ufni, że z pomocą Bożą nie zawiedliśmy położonego w nas zaufania i jak dotychczas trwać będziemy na straży dobra społecznego, celem osiągnięcia tych ideałów, które nam przyświecały w pracy i dązeniu do odrodzenia umiłowanej Ojczyzny.

F. D. Wilkoszewski  
redaktor i wydawca  
„Gonca Częstochowskiego”.

### Szlakiem niewoli

Dzisiaj w warunkach rozwoju społeczeństwa polskiego, gniebniejszego politycznie przez trzech potężnych zaborców wogóle i dębrzy sposob ukształtowały piśmiennictwo polskie, które po wielu latach ze wszelkich nier oryginalnego istnienia doszło do silnego impulsu w pamiętym 1905 r. Bieg wydarzeń politycznych rozluźnił podówczas okrutne pęta niewoli carskiego despotyzmu, a krystalizujące się pod znakiem pseudo-konstytucji stowarki w Królestwie Polskiem, obywatel-

atmosferę w różnorodnych towarzyszach kulturalno-społecznych, ukazały myśl narodowej szersze i jaśniejsze widowokregi idee.

Zięscy młodzieży, celowo deprawowanej przez szkołę rosyjską, rychło otrząsnęły się z rdzwej pieśni wywotowych zesad, wsczęplanych w młde serca przez gorliwych propagatorów rusyfikacji, Światłsze jednćstki, uszlachtnione „pćdzielną” pracą w kółkach samokształcenowych, sięgając myślą w sfery najwyższych ideałów, rozwinięły przed narodem biało-czerwony sztandar wywołania. Nad krzajem zakwita nadzieja jasna, jak myśl, poczęta z niłości, niemożona, jak bicie miliona serc i potężna, jak tyściekrotne echo pieśni, wybiegła z łona narodu. Jeszcze Polska nie zginęła!

Z tych to ideałów zapalał patriotyzmu tygnęły swojskie rucejce poezji, alęwające się z sobą i przerynnące się z sobą powierźnie umysłowości polskiej w kierunkach i głęboćsłach najrozmaitszych. Od chwili owej datuje się pomysłniejszy zwrot w rozwoju piśmiennictwa i prasy polskiej, przed którą ukazały się ostre horyzonty użytecznej działalności na niwie narodowej oświaty i kultury.

W tym oto czasie ukazały się pierwsze jaskółki lepszego dołu narodowej, powetwały pierwsze placówki prasy na prowincji w Częstochowie i Sosnowcu, Lublinie i Łodzi.

Pisma prowincjonalne miały początkowo srazno trudności do przesyczenia, na każdym kroku sztykanowane a całę bezwzględnością przez policyjno-żandarmskich cenzorów. Mimo wszelkie przeciwności, pocyjność pism warstwia i pod względem materialnym wydawnictwa prosperowały w całkiem pomysłnych warunkach. Doć powiedzić, że „Goniec Częstochowski” przed wojną drukowany był, z powodu olbrzymiego nakładu, na tłoczni rotacyjnej i rozchodził się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy w Częstochowie i okolicy, oraz w Zagłębiu Dąbrowskiem i Radomsku.

Tak było do sierpnia 1914 r. Huragan wojny światowej, znaczący na polach i ław krawym atrementem historię ludów, strząsnął w psadach dorobkiem kultury i cywilizacji mnogich stuleci. — Mierę żelaną plicę uderzył w podwoje Parmusa, a oszalełe z przestrachu Musy zamkły, podobnie, jak młknie śpiew pteczwa przy porurwym gromie burzy. Spisłowe dzieła sztuki przetopiono na armaty, muszta znalazła niewiędzyczny przytulek w oficerskich kancytach, a literatura poszła na wysługę do sztabów generalnych, lżyć za pomocą szumnych odesw i monerszych manifestów pobudzać walczące szeregł do dalszych krawych zępasów o palmę zwycięstwa.

Długi szereg lat wojennych był nader smutnym okresem dla ludzi nauki i artystów wszelkiego pokroju. Z dnia na dzień konjunktury wojenne pchały w otchłań rozpaczy i nędry coraz nowe zastępy inteligencji polskiej. Już nietylko uczeń, literat i artysta, ale zarówno cały szereg przedstawicieli wolnych zawodów, inżynierów, dwćkćtów, sądowników, nauczycieli, tudzież liczne masy pracowników biurowych — szłwem całej inteligencja polska znalazła się w beznadziejnie przykrych warunkach material-

nych. Nie dawał więc, że nad piśmiennictwem i prasą polską zawisła zmora zagłady. Wprawdzie gazety czytano z żywym zainteresowaniem, zwłaszcza podczas wicsernych ofensyw, gdy sytuacja na froncie ulegała zmianie, ale rzadko który inteligent poswalał sobie na tego rodzaju luksus, jak prenumerata pism.

Nastęły przykre, niewdzięczne czasy dla piśm i wydawnictw polskich. Nadomni kłęski materialnej, pisma codzienne znosły istne tortury inkwizycyjne ze strony pruskich gefeitrów i reserwulenantów, piśtujących z krzyżackim heroizmem ważne placówki urzędów cenzorskich. Żadna myśl żywsza, żadne słowo serdeczne nie mogło znaleźć skrawka wolnego miejsca na łamach polskiego dziennika. Cokolwiek śmielsze służyło lub wyrażało domysłniki, zgrabnie przemyczone w artykule przed typpym umysłem cenzora, były bardzo często powodem internowania do obozu jęńców lub kilkumiesięcznej akcipacji w cell więziennej.

To też z jaką niewysłowoną radością powitała prasa, a z nią i cały naród polski dzień wywołania, pamiętny dzień 11 listopada 1918 r., kiedy bezładne bandy pruskich najęźdźców w pćsplechu i twordre opuśczały wolną ziemię polską. Ene niepodległego bytu i narodowej wolności, okupionej kwią męczeńską bohaterkiej młodzieży, ukazała szerokie widowokregi przste polskiej.

Jak rozproszona po wielkiej burzy łodzie rybackie, które, choć je kołyszają niepomyślnie wichry, z rozwiniętymi żaglami płyną w dal wyszocą słońcem, tak ocalała z przecięj wojny nlelicna placówka prasy prowincjonalnej nabierając powoli równowagi i trwając na posterunku z nadzieją w jasną przyszłość narodu polskiego. Podkreńsz i łódź nasza z banderą „Gonca” żęgluje śmielo po falach trudności i przeciwności w kierunku odrodzenia narodowego i lepszego jutra. I wierzmy nieśmionnie, że łódź ta nie zatoni w wirach politycznych, gdyż sterem jej — rozsądek, a busola — prawda!

Jan Barylski.

### Nasze zadania.

Zadania dziennika prowincjonalnego są niesmiernie trudne i odpowiedzialne. Dziennik prowincjonalny nie może się ograniczyć do roli Informatora i odzwierciedlenia nastrojów danej okolicy, musi natomiast jać się pracy publicystycznej, reagować na wszelkie sprawy, które życie na widownię wysuwa, pamiętając jednocześnie, że przedstawienie i ujęcie każdej sprawy winno być kierwane względem dobra społecznego.

Idzie tu wszak niejednokrotnie o wpływ na psychikę tysiącznych mas, przeważnie nieukształconych, nieorientujących się w sawilnych zagadnieniach społecznych i politycznych. A idzie też o to, aby treść pisma stała się dla tych mas nie truciązką, lecz słowem zdrowym, kształcącym, pozytywicznym.

O ile praca taka trudną jest dla piśme, które musi się, chcąc nie chcąc, podporządkować nakazom „z góry”, interesom jakiejś klki, czy partji, o tyle jest trudniejszą i uciążliwszą dla piśma

szczerze bezpartyjnego, z troską obser- wującego ekstrawagancje żywiołów zacie- trzewionych, które z dwu stron w go- raczce życia partyjnego nie wahają się miotać iskier na prochy naszych stosun- ków wewnętrznych.

„Goniec Częstochowski” na tę trud- ną drogę wszedł i dąży nią bez względu na zarzuty, które go niejednokrotnie spotykają. I stało się, że zyskał sobie mił wśród społeczeństwa, dla którego pracuje, a to jest najpewniejszą wska- zówką, że idzie właściwą drogą i wyma- ganiom życia czyni zadość.

Różne koleje przechodził. Czasu re- prasji moskiewskich wydawnictwo niejed- nokrotnie było narazone na dotkliwie przesładowania i szkiany.

Pismo zaczęło wychodzić w czasach t. zw. „wolnościowski”, od dn. 1 listopa- da 1905 r. p. t. „Wiadomości Cze- stochowskie”. Lecz te z chwilą powro- tu reakcji zostały zawieszono (jeszcze w listopadzie 1905 r.), po wydaniu pierw- szego nadzwyczajnego dodatku z podp- isem tak zredagowanym: „Mikołaj, pierw- szy cesarz konstytucyjny”.

Zakłady drukarskie p. i. F. D Wilko- zewski zostały z rozporządzenia jen- gubernatora Skellona opeczętowane.

Z dn. 1 marca 1906 r. na miejsce „Wiadomości Częstochowskich” zaczęło wychodzić pismo codzienne p. t. „Dzie- nnik Częstochowski”, która to nazwa z dn. 1 stycznia 1907 r. została przekształ- cona na „Goniec Częstochowski”.

1914 r. za artykuły nawołujące do spoisczenia przemysłu i handlu pismo było przesładowane przez żandarmerję, zaś wydawca i redaktor aresztowany.

Cztery lata okupacji niemieckiej, któ- re były istotną kategorią dla prasy polskiej w ogóle, wypełniona są stałami „prześla- dowaniami i szkianami cenzury okupacyj- nej, uwłecznictwami zamknięciem wydawni- ctwa z wyrokiem sądu polowego na 3 tygodnie i dwumiesięcznym włączeniem redaktora i wydawcy za artykuł, piętnu- jący oderwanie Chełmszczyzny.

Ten rzut oka wstecz, wspomnienie przeszć niewoli, nie wywołuje w nas dzi- siąj uczucia gorzkości. Zatarła jej świa- domość, że wielkie święto narodu, jego wolność i potężny pęd ku najświetniejs- zej przyszłości to w części, choć min- imalnie, zesłuza nasza. Zesłuza pisma, które różnymi środkami w różnych wa- runkach walczyło o przygotowanie świa- domości narodowej do przyjęcia świętej chwili Zmartwychwstania. A żeśmy to czynili bez żadnych względów ubocz- nych, bez zaślepiającej nawiąski partyj- nej, żeśmy się starali łagodzić tarcia i uprzedzać wybuchy — piętnastolecia istnienia pisma jest dla nas faktem pod- wójnie radośnym.

Postędamy zdecydowanie zaufanie i poparcię tysiący czytelników naszego p- sma i staramy się temu zaufaniu godnie odpowiedzieć.

Trudność piętrzą się przed nami ol- brzymie. Niezawse im podać możemy w takim stopniu, jakbyśmy tego pragnęli. Ale zawsze myślą przewodnią naszej pracy jest względną na dobro społeczeństwa.

Nejważniejsze przejawy życia oświe- tlać będziemy i nadeł ze stanowiska in- teresów państwa i narodu, nie poszuki- jąc się inspiracjami zewnątrz, inspi- racjami, dyktowanymi przez interesy c- asnych, zatechłych zasków partyjnych. Albowiem to rozumiemy, że powołane do życia publicznego masę w Polsce trzeba najpierw uświadomić społecznie, przygotować, do poszanowania zdobytej wolności przyzwyczaić, a nie dla się tego uczynić przez łudzenie i podsycając na- mielności.

Tęką drogę sobie wytknąwszy, w i- mię Boże rozpoczynamy dalszą pracę na zęstym posterunku. Że z niej nie zejściemy — dowodem cała nasza do- tychczasowa działalność.

A. Przyborowski.

### Sojusz polsko-francuski.

Tuż przed podpisaniem układu fran- cusko - polskiego ogłosił „Le Temps” z dnia 19 lutego następujące uwagi: w ar- tykule naczelnym:

„Działaj Francją i Polskę zbliżają już nie oarze tylko wspomnienia i uczucia, bo także nieodbita konieczność. Obu krajom potrzebny jest niezbędny pokój. Jednemu dla odbudowania okolic sp- uszczynionych i sprostanla ogromnym wy- datkami wojny. Drugiemu, który także

ulegił zniszczeniu i poniósł ciężary, dla odbudowania nadto wewnętrznej spoi- słosci zbuntowanej poddałemu.

Lecz nie samej tylko Francji i Pol- sce jest to potrzebne. Niema kraju w Europie, któremu by zapobieżenie no- wej wojnie nie przyniosło korzyści. Czy to będzie państwo łagowe, jak Republi- ka Czecho-Słowacka, która uległa by sdu- szeniu i zdeptaniu w razie takiego za- targu, czy też wielkie mocarstwo pra- mysiowe, jak Anglija, która wystawiona by była na bezrobocie gdyby jej odbior- cy wszelknie się doprowadził do ne- dzdy, wszystkie narody znajduj swą ko- rzyść w tam, co Francja i Polska zdoła- ją uczynić dla zabezpieczenia pokoju na kontynencie.

Obecnie stanowisko Niemiec: zwięk- szone jeszcze odpowiedzialności Francji i Polski i sprawa, że porozumienie ich staje się jeszcze bardziej nagłem.

Pod względem politycznym, a wsku- tek tego i pod względem wojskowym, Francja i Polska mają żywoty interesy we wzajemnym podrzymywaniu się prze- ciw wszelkiemu nieprzyjaznemu działaniu Niemiec. Wobec niebezpieczeństwa ni- emieckiego, które uparcie się odraża, są one pod każdym względem złączone. Każde z dwu państw musi walczyć na się dla obrony własnej ofiary, które są u- ciążliwe i które trzeba przyjąć obustron- nie. Każde z konieczności musiałyby chwycić za broń przeciw Niemcom, gdy- by drugie bez zaczepki było zaatakowa- ne przez Niemcy.

Wspólnie na tem zależeć musi!

Francji i Polsce, aby granice Polski zo- stały ustalone jak najrychlej. Stanowco za długo trwała niepewność. Od wcho- dniej strony Polska weszła w układy z bolszewikami, którzy nie sprzeciwiają się ustanowieniu granic takich jak poprze- dnie określono, a nawet skłonni są, rzecz dziwna, ofiarować Polakom dalsze ob- szary jako spłaty. Gdy między Polską a Rosją Sowiecką stanie pokój, w jaki sposób układ w Rydze wkroczy w dzie- dsinę prawa międzynarodowego? W Lon- dynie sądzą, że najlepiej byłoby, gdyby go przyjęła do wladomości Liga Na- rodów.

Dla Polski i dla Rumunii zarówno korzystno jest porozumienie się prze- ciw uderzeniom bolszewickim. Rkowniana są, zdaje się, na dobrej drodze i Francja będzie bardzo rada ich pomyslowemu wynikowi i dojściu do układu, do które- go Państwa Zachodnie mogą się nie mieszać. Francja pragnie takte zbliżenia między Polską i Czechosłowacją. Jest to życzenie, na którego spełnienie przy- dziale czas, ale rozsądek nakazuje zale- twiać sprawę po kolot. Rzeczą pierw- szorzędną, za którą pójdą Inne, jest to, aby Francuzi i Polacy szli razem”.

W powyższych uwagach wyraźnie wy- stępuje: 1. pogląd, że sojusze Francji z Polską może być przyjęty przez Inne Państwa Sprzymierzone zyciawie, 2. po- stanowienie uznania układu w Rydze. 3. zamiar stworzenia ośrodka Fran- cja-Polska, około którego skupią się Inne porozumienia.

totu charkowskiego. W skład organizacji tej wchodili studenci uniwersytetu ki- jowskiego, moskiewskiego i petersbur- skiego. Organizację tę wydał jeden z jej twórców. Był on agentem czeresny- czajski. W związku z wykryciem tego sprysiężenia aresztowano 214 studentów. **Nagle wezwania Focha do Londynu.**

Brand wezwał telegraficzna mar- szalka Focha do natychmiastowego przy- bycia do Londynu. Wezwanie to npry- siają faktowi, że sojusznicy chcą być przygotowani na wszelką ewentualność w czasie konferencji z Niemcami nad sprawą odszkodowań.

**Wystawa w Bytomiu.** Narodowa organizacja kobiet w Wa- rsawie urządziła w Bytomiu wystawę polskiego przemysłu ludowego. Wystawa cieszy się jogramnem pom- dzielem.

Etnografka, p. Marja Papieska, opa- rowała obszerny album, zawierający ry- tyny z polskimi motywami ludowymi, aby zapoznać ludność górnośląską z pol- ską sztuką ludową. Motywy ludowe z ziem łomżyńskiej wykonała ręcznie dzluczynia wiejska z łomżyńskiego.

Wystawa ta będzie potem preze- ntowana do Raciborza, Qjola i do innych miast górnośląskich.

**Pożar w Loretto.** Loretto. Podczas pożaru w kościele spalony oprócz sławnej starodawnej re- zby statuy Matki Boskiej i ołtarza licza przedmioty wartościowe, oraz środki ko- ścielne. Scian domu świętego ogień nie zniszczył. Również zostały nietknięte dzie- la sztuki z czasów renesansu, jako też skarb, przechowywany w zakrytym. Pożar wywołał olbrzymie wrażenie. Wielkie tłumy ludzi w okolicach kościoła zapelnia- ją ulice.

**Pobożne życzenia niemieckie.** Berlin. W prasie niemieckiej pojawi- ły się z inspirowanych źródeł wiadomo- ści o przygotowywanej szeroko przez So- wiety wiosennej ofensywie przeciw Pol- sce. Informacje te podawane są, jako pochodzące ze źródeł wojskowych fran- cuskich.

**Strach na wielkie oczy.** Berlin. Prasą niemiecką występuje z ponową serją najbardziej paroksy- calnych wiadomości o sławetnych kon- centracjach wojsk polskich na granicach Niemiec.

Berlin. Ogłoszono oficjalny tekst no- ty niemieckiej o rzekomej „koncentracji wojsk polskich” w celu zbrojnej okupa- cji terytorjów Śląska Górnego.

### O zwrot mienia zrabowanego.

Rząd polski wszczął akcję, mającą na celu rewindykację od Niemiec wywlezo- nych z Polski, podczas okupacji, objek- tów przemysłowych, rolnych i w ogóle wszelkich środków produkcji, które Niem- cy na podstawie art. 238 Traktatu War- sawskiego obowiązane są zwrócić. Akcja tę kieruje Kom'jsja Rawindykacyjna przy Głównym urzędzie likwidacyjnym.

W związku z powyższem, Gl. Urząd Likwidacyjny wyzwa poszkodowanych, któ- rym zostały zabrane przez B. okupa- tów niemieckich przedmioty przemyśle- we, nadsłające się do ustalenia ich toż- samości, jak to: maszyny (elektryczne, o- brabirnicze lub inne), a także przedmioty pomocnicze (kable, pasy itp.) do spraw- dzenia w Centralnem Biurze Komisji R- windykacyjnej (Oria 12) w Warszawie do 25 go lutego włącznie, w godzinach biu- rowych od 11 do 1 po południu codziła- nie z wyjątkiem świąt, czy wszystkie te przedmioty są włączniete do spisu, pr- sledanego w archiwum C.B.K.R. i do za- rejestrowania w tem biurze nieposiada- nych przez nie danych. Dane takie do- tyczą:

- a) Informacji co do przedm'otów sr- branych, a nieobjętych w ogóle archiw- um C.B.K.R.;
  - b) informacji co do obecnego adresu właściciela przedmiotów, podlegających rewindykacji, i stacji kolejowej, do której przagnąłby on mieć je sobie dostarczone;
  - c) informacji co do wysokości otrzy- manych od b. okupantów odszkodowań;
  - d) informacji co do dotychczasowych prywatnych zabiegów poszkodowanych o zwrot zabranych rzeczy i ich wyników, o ile mogą one ułatwić rewindykację.
- Konieczny jest jaknajwiększy pęd przy składaniu informacji w celu umożli-

## Rokowania pokojowe w Rydze.

### Podpisanie traktatu spodziewać się można około 15-go marca.

Ryga. 26 [2 godz. 3 min. 30. Dzi- siaj wieczorem odbył się pierwsze po długiej przerwie posiedzenie komisji re- dakcyjnej, które się zajmie redagowa- niem artykułów dotyczących spraw roz- rachunku. Od poniedziałku odbywać się mają codziennie dwukrotnie posiedzenia komisji redakcyjnej celem ustalenia o- statecznej redakcji traktatu, poczynając od pierwszego artykułu. Jednocześnie u- gadniwane będą sporne punkty; lecz po- nieważ wszystkie te punkty zostały już kilkakrotnie przedyskutowane w komis- jach — pozostałe komisji redakcyjnej przeciw wazekle sporne kwestje (złoto, odszkodowanie, stosunki handlowo-eko- nomiczne) redegując ostateczne wyniki.

Przyśpieszu to niezmierznie rokowa- nia. W kolach obyciu delegacji oblic- zają, iż ustalenie redakcji traktatu zaj- mie około 10 dni, techniczne wykończe- nie — pięć dni, czyli około 15 go ma- rca możnaby liczyć na ostateczne podpi- sanie traktatu pokojowego, jeżeli natu- ralnie bolszewicy nie zagrają znowu na zwłokę.

Co do tego jednak zarówno prze- wodniczący delegacji, wiceminister Dąbski, jak i większość delegacji, są dobrej myśli.

## Marszałek Sejmu do rządu angielskiego

Marszałek Sejmu ustawodawczego przesłał za pośrednictwem posła Bruna następujące pismo do lorda kanclerza angielskiej Izby lordów i do prezidenta Izby Głm:

W ważnym momencie dziejowym, ja- kim jest bezwzględnie zbliżające się roz- strzygnięcie sprawy Górnego Śląska nar- ód polski pragnie przedstawić wielkim demokratjom Zachodu prawdę o Gір- nym Śląsku.

W tej myśli i zgodnie z uchwałą Sej- mu polskiego mam zaszczyt przedstawić Panu Marszałkowi i Panom członkom Izby Głm (Lordów) poświęconemu temu zagadnieniu orzeczenie posła A. Wier- zickiego w Sejmie w dniu 28 z. m. któ-

re stanowi wyraz jednomyślny w te sprawie opinii Sejmu Polskiego, oraz te źródła i dokumenty przezważenie niemie- kie, na których przemówienie jest op- arta.

Będę niezmiernie szczęśliwy, jeżeli Pan Marszałek uzna za stosowne powla- domić członków Parlamentu angielskiego o tem, jaką wagę Sejm polski przyp- iusuje zapoznaniu się ich z tym materia- łem w tym głębokim przekonaniu, że poznanie prawdy o Górnym Śląsku jest najlepzą gwarancją rozstrzygnięcia spraw Górnego Śląska w myśli wielkich Idol różnomyślnych ludzkości.

Warszawa, dnia 24 lutego 1921 r.  
Tramczyński.

## Telegramy.

### Bombardowanie Kremla przez powstańców.

Warszawa. Według ostatnich nede- zanych tu wiadomości, walki uliczne w Moskwie przybrały rozmiary wielkiego zażartego boju. Do zbuntowanych przy- łączyły się baterie, która przez 2 godziny ostrzeliwała gęstym ogniem centrum miasta (t. j. Kreml — przyp. Red.). Liczne powstańców wzrasta z każdą godziną, rząd sowiecki jest wypadkami zaskocz- ny. Trockiego niema w Moskwie.

### Zaburzenia w Moskwie.

Ryga. Gazety sowieckie o wypadkach w Moskwie piszą bardzo mało. Według ich wiadomości, jakoś „banda” dobrze uzbrojona wtergnęła do Moskwy; część załogi Moskwy przeszła na stronę po- stawców. Trwają zacięte walki. Gazety wyrażają nadzieję, że wkrótce wszystko będzie zlikwidowane.

### Wyjaśnienia sowieckie.

Ryga. Wieczorem dnia 28 b. m. krą- żyły w Rydze pogłoski o wybuchu rowo-

lucji w Moskwie. Dziś rano lotawska agencja telegraficzna przesłała depeszę z Moskwy, głoszącą, iż na podłożu ża- dań ekonomicznych oraz politycznych zo- stały tam demonstracje uliczne zakoń- czone strzelaniem. Z żądań politycznych wy- suwano na czole zwolanie konstituandy, oraz zapewnienie swobód obywatelskich.

W sprawie tej posłałiwo sowieckie wyjaśniło, iż poseł Fürstenberg Hsacki otrzymał z Moskwy w tej sprawie nastę- pujące wiadomości: „Dódam właścici- pism lotawskich jest prawdopodobnie fakt na- stępujący: robotnicy w ekspedycji papie- rów państwowych nie otrzymali z powo- du kryzysu transportowego zwykłego przy- działu artykułów spożywczych, porucili pracę i udali się do innych fabryk, ce- lem włączenia robotników do wysta- wiania żądań aprowizacyjnych, lecz spo- kał się z odmową.

### Sprysiężenie studencie przeciw sowietom.

Helsingfors. „Prawda” moskiewska donosi, iż rząd sowiecki wykrył szeroko rozgałęzioną organizację antybolszewicką, zainicjowaną przez studentów uniwersy-

Teatr

# PARYSKI

# PYCHA

(z cyklu 7-miu grzechów głównych)

Dramat w 6-ciu częściach z premjowaną pięknością i najznakomitszą tragiczną włoską

## Franceska Bertini

w roli głównej.

ul. Panny Marji № 19.

Nad program Uroczystość sportowa polsko-francuska w Lessay Mauche (autora)

### PROGRAM:

od wtorku 1-go do piątku 4-go Marca 1921 r. włącznie.

**Anons:** Od soboty 5-go Marca demonstrowany będzie wielki atrakcyjny film **Szatani Zagłady** 1-szy epizod serji p. t. „Kradzież torpedy“ Dramat w 5-ciu częściach z premjowaną gwiazdą amerykańską **Miss Leah Baird** w roli głównej.

właści Komisji Rewidykacyjnej ustalenia całości stras, oraz identyfikowania zabranych obiektów w terminach, przewidzianych w układzie z Niemcami.

### HASŁA

Wypracujmy w sobie ducha moc — w pancerną okujmy go zbroję, potem idźmy burzyć światła noc i zwolnywać w ormaźdowe boje — wypracujmy w sobie ducha moc!

Wypracujmy w sobie piękno dno — myś słoneczną w tęs. noty błękitne w zasklepiu promienistych tóż z ideału hymnem idźmy w życie — wypracujmy w sobie piękno dusi!

Wypracujmy w sobie znicze serc, alech spopleńa rozpazez wież: rozplamienny prometejski czyn!

Wyzwoleni od trwogi i wln, umiłowai brzoimy wież i twierdz — wypracujmy w sobie znicze serc!

Lech Romanowski.

### KRONIKA.

**Podwyższenie pensji urzędników państwowych.** Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 23 lutego został mnożnik dożylny dla wszystkich pracowników państwowych podwyższony do 525 punktów dla 1-szej kategorii miejscowości.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono odroczyć swrot udzielonych w jesieni r. 1920 zaliczek, które spłacone być miały od 1 kwietnia do terminu od 1-go sierpnia.

Oprócz tego, jak już ogłoszono, powołano komisję do spraw polepszenia bytu pracowników państwowych i powzięto decyzję w sprawie wpisowego w szkołach państwowych i przyznania pierwszeństwa dla dzieci pracowników państwowych. Uchwalono poprzednio zwiększenie deputatów, względnie kontyngentów żywnościowych które wchodził w życie z dniam 1 marca, oznacza listową po pracę bytu pracowników państwowych.

**Miljonówka.** Wylosowana w ub. sobotę „miljonówka“, nr. 1,514,707 została sprzedana przez jżeden z kantorów bankierskich w Warszawie nie ujawnionemu jeszcze nabywcy.

## Uroczystość wojskowa w Częstochowie

Udekorowanie krzyżem zasługi „Virtuti Militari“ bohaterów obrońców Ojczyzny.

W ub. niedziele miasto nasze było widowiskiem podniosłej uroczystości wojskowej odznaczenia krzyżem zasługi „Virtuti Militari“ kap. Janeckiego, podpor. Janowskiego i wręczenie tegoż krzyża ojcu s. p. podchor. Mikołajczyka. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym i pięknej, serdecznej przemowie kapelana wojskowego ks. Peche, na placu przed Magistratem uszeregowali się wszystkie oddziały miejscowego garnizonu.

Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem rozkazu majora Lawdańskiego przez adjutanta por. Budzyńskiego o odznaczeniu krzyżem zasługi oficerów 27 p. p.

Następnie major Lawdański przy dźwiękach narodowego hymnu orkiestry wojskowej przypisał krzyż „Virtuti Militari“ kap. Janeckiemu i podpor. Janowskiemu, oraz wręczył krzyż zasługi ojcu zmarłego od ren s. p. podch. Mikołajczyka. Po czym major Lawdański wznosił okrzyk na cześć udekorowanych, który został podjęty z entuzjazmem przez wojsko i liczną zgromadzoną ludność Częstochowy. przy dźwięku mazurek Dębowskiego „Je szcza Polska nie zgine!“ Ojcu zmarłego bohatera pospyłały się wówczas, jak grad, trzy perlisto...

Uroczystość na placu magistrackim zakończyła się defiladą oddziałów wojskowych przed nowoudekorowanymi kawalerami krzyża „Virtuti Militari“. Na czele defildy kroczył korpus oficerski, przewodzony dzielnie przez kap. Warmozińskiego.

Po defiladzie w kasynie oficerskim odbyło się uroczyste przyjęcie, urządzone na cześć udekorowanych bohaterów przez grono oficerów B. Z. 27 p. p. Piwosz przy tostar wznosił major Lawdański na cześć kap. Janeckiego i podpor. Janowskiego.

Piękną i podniosłą przemowę wygłosił do udekorowanych p. Starosta Kühn, podnosząc w gorących słowach zasługi bohaterskich obrońców Ojczyzny, a zakończył przemowę zwrotem: „Niachc

będzie dla tych nowopasowanych rycerzy część i chwala!“

Następnie wspaniale przemowę wygłosił prezydent miasta dr. Marczewski, zaznaczając, że maszy ludzkie są objbrzmiały siłą drżmiącą, ale że maszy nie tworzą przyśrodek. Jednostki, które potrafią te maszy skierować ku świetlanej przyszłości — ponoszą całkowitą zasługę.

Krótką lecz serdeczną przemową na temat pomysłowej współpracy władz cywilnych i wojskowych wygłosił prezes Sądu Okręgowego p. Mieczysław Kekowski.

W odpowiedzi na toasty kap. Janekki w krótkiej serdecznej przemowie opisał fragment bitwy, jak jego oddział ze wszystkich stron był otoczony przez nieprzyjaciela i jak do żołnierzy przemówił: „Chłopcy, my się musimy przerwać do domu...“

Z grona oficerów pierwszy przemawiał por. Wacław Gogut, kawaler krzyż św. Jerzego z legionów wschodnich i korpusu gen. Dowbór Muśnickiego, wnosząc na zakończenie przemowy toast na cześć wychowawców odznaczonych krzyżem zasługi — majora Lawdańskiego, oraz władz cywilnych w osobach p. starosty Kühna, prezydenta miasta, dra Marczewskiego i prezesa Sądu Okręgowego p. M. Kokowskiego.

Adjutant por. Budzyński odczytał list O. O. Paullinów z błogosławieństwem J. E. ks. Biskupa Krynkińskiego dla udekorowanych kawalerów.

Serdeczną przemowę wymowną wygłosił kap. Stęszewski, wnosząc zdrowie odznaczonych. Wierszowy toast z uściskiem wypowiedział komendant policyi p. nadkomisarz Stęszewski, wręczając przemawiając: kap. Jaząbkiewicz, w którego batalionie służyli odznaczeni kawalerowie, urzędnik B. Z. ppor. Makowcecki i prezes Strąży ogniowej p. Jakób Kohn.

Na zakończenie uroczystości na podwórzku dokonano zdjęcia grupy fotograficznej wszystkich uczestników oficerskiego festynu.

**Aeroplan nad Częstochową.** W ub. niedziele o godz. 10 wieczorem nad Częstochową przelatował aeroplan, oświetlając reflektorami okolice. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to aeroplan niemiecki, badający pogranicze Górnego Śląska. Militarystom przuk! czu!

**Przełup w sali Strazy ogniowej.** W ubiegłą niedziele staraniem naszej zawsze czynnej strazy ogniowej, gdy chodzi o czyn patriotyczny, odbył się raut-koncert na rzecz wkrótce mającego odbyć się plebiscytu na Górnym Śląsku.

Wieczornicę słowem wstępem rozpoczęł prof. Kozicki, kładąc nacisk na gorzącą Polscę obecnie plagę strajku kolejowego, do którego podążają małe wrogowie, chcąc w ten sposób zadać nam cios w chwili stanowczej.

Koncert rozpoczął chór ukraiński. Wspaniale ten zespół odśpiewał szereg pięknych pieśni ukraińskich. Zespół sabszyny w bogaty materiał wokalny i dobre kierownictwo, śpiewa zgodnie, ceniunjs i znakomicie podnacza słowa tekstu, a bardziej jeszcze subtelnie, gdy dyryguje sam p. Kulisz.

P. Marcińczyk ponowił znów deklamację patriotyczną własnego pióra i wywodził doskonałe wrażenie. P. E. Mikołajski miłąkłem swym barjtonem przy akompanjamentem B. Smugi odśpiewał z uściskiem szereg pięknych pieśni. P. Mięca. Rappaport wykonał subtelnie kilka utworów na wolonozcelli (mazurek, tarantellę Poppers), lecz mało go było słychać, gdyż ton ma miękki i nieduży, a przytem gwar był na sali.

Soliści byli p. Kiszczkowski, w sote-wie której znać było kierunek dobrego nauczyciela, co wynagradzało obniżanie często w intonacji i powolne tempo w pieśniach „Na grobie“ — Heusnera i w „Stachu“ — Kossobudzkiego. Jednakże dźwięcznością głosu i umiejętnością śpiewania wywołała bardzo dodatnie wrażenie.

Sympatycznie wykonawców darzono szczerem oklaskami. Po skróconym koncercie rozpoczęła się wieczornica.

Za czyn patriotyczny należą się organizatorom zupełne uznanie.

L. Wawrzynowicz.

### PRZEZ ZAKOPCONE

### ... SZKIELKA. ...

Bzic miła piętnaście lat od chwili ukazania się pitrzewego numeru „Gońca Częstochowskiego“. Okazja wyborna do zakropienia wszelkich smutków życia kleiskiem mocnej z kropicmi lub bez kropic, serwowano jak i do naplania szumnego feljtonu na temat historyczny. Podteważ z zasady nie lubię sięgać pamięcią do tak zamierzchłych czasów, które jedni zwali epoką chlebową, a inni epoką srebrnego rubla, ograniczając się tedy do czasów nieco bliższych, t. j. do początku światowej wojny. Ały nie trudei zaś zbytino pamięć, zająsam do dawnych „Kronk tygodniowych“, pianny na tę samą modłę, lecz pod różnymi pseudonimami i w różnych płamach — ot i przeszłość stanęła jak tywa.

Dla pouczającego przykładu, jaka to mła i wdzięczna była praca feljtonisty, pod plecsolawitą kuratelą niemieckiego cenzora, przytoczę poniżej w dosłownem brzmieniu kilka ustępów z feljtonu tygodniowego, drukowanego w maju 1915 r., przyszem w nawłazach podtem w całości zdania skreślone z rękopisu czerwonym ołówkiem cenzora:

„Maj — sam wyraz brzmi radośnie, nito dżwon rozklicyłam. Nadzieja chadaa w zielonej szacie, a w maju wszystko się zieleńi, począwszy od kwanstów, a kończąc na damskich kostiumach (... gwiazda w rętopile było i... polystykujących smudrach polowych zandarmów).“

— Ach, ta wojnal! Święta młotę smutno, jak pogrzebowa stypa. Teraz wiosna się pierw, sze uśmiechy, choćby dzień kwiatka lub jaś zabawa — nie zgola. Ciekawam, jak będzie wyglądał mój zesioroczny kostium zieleony!... Oto młiej więcej doładne rozmyślanie wiosenne dojrzących przedstawioleci pić słabej. Ożasem w toku podobnych dumań srebrzysta lezka w otu zamigocza na mysi od dawnych dobrych czasach, kiedy to głowę mośaa było zdrowie w nlewywających rozmiarów kapeluszu, przystrojony w kwiaty, owoco, pióra, strzyżyna, wąsiki, kramienie, szpilki, guziki, szury, liście, ptaki, trawy, drzewa, prąty, szuki, słone i wogóle we wszystko, co szredza nuta stworzyła... (skreślone przez cenzura: — czegoż zażden urządz wojskowy nigdy nie rekwirował) o, Boże, Boże!.. I kiedyż ja wyjde zamaz.

W tem miejscu srebrzysta lezka spada bezszeszestnie na perkalowy fartuszek. i znouw zgrzyt. Tem boleśniejczy, iż wydaje go niewiano-najwa istotka, stworzona dla stobca i młotoci.

Zalste, komuz obecna wojna nie sączy w głab duszy zgrzytów ironji, któż by szczęsli w i błogosławioną nazwać moze szegorną wiosną, gdy jąki ranzy w powietrzu dzwonią, gdy słońcie zrasza niewianych kwieł!... Chyba tylko słowiki, bociany i lano bażki apliewki zadwołone z wiosny obecnej. Po-myślimy jono, taki bocian przyleciał do nas z

Egiptu, ale płacąc ani feniga za przepustkę, pozytywias wszędzie znalazło poddostatkiem. Może tylko niemile zdziwiony będzie nasz bociele, gdy nie dostrzeże stodoły z rodninarnem guzikiem (pierwotnie w rękopile był: „gdz na miejscu stodoły z rodninarnem guzikiem znalazło runy i zgiszczaa). Ale zawsze płacz przedź da sobie radę, niż człowiek. Pod-gasa się trochę, gułwinie polokoczo z boc-a-nicą nad niezabudnem cełami strategki wojennej i zabierze się rycho do pracy, którą pomysłiny uwiedzzy skutek. Bocian — to scryfikally ptar. Dłapan, chciałbyj przemianić się w bociana, przyszymajnie na czas wojny. (Dalej całe zdanie skreślone: Zylzym sobie bez tros i w państwie wzorowego porządku i bo-żajki Bożej). a w dowód wdzięczności za go-scinę wszystkim Emmon i Bertom zamiast niemowląt nositbym w poduszczach dorosłych rekrutów z odpowlednim zasobem naboi karabaliowych w powlajaku.)

W początkach wojny cenzura była dość łagodna. Nieraz udawało mi się „przemycić“ zdania z dość wyraźną aluzją satyszyzną — zależało to głównie od stopnia humoru bądź roztargnienia cenzora. W innej „Kronice tygodniowej“ tegoż miesiąca i roku pisłom:

„W ub. wtorek żołnierz jadący motocykiem najełsi na dziecko. Ten wypadka po-winien przasařdza rodnicow, iżby swoich pa-cholait nie puszcał! samopta. Takżo rodnia i inne osoby dojrzłe winny się mlec na baczności, zwłaszcza podczas spaceru w Alechach. Należy zwracać baczność uwagę, żeby przypadkoini koż wojskowy na odskit komu nie na-depnął. Główne zaś niebezpieczeństwo zagra-

za paniom w kapeluszach uwiecznionych zieleńi. Bowiem zdarzyć się może, że taki bzie-taliny „meklemburg“ w przystępie chorobliwego apetytu może uwchycić zębami za kapelus i razem z kapeluszem polkanie słowniąg główkę. Bazel to byłoby straszno... Na same-że owa dama nosiłały później kapeluszy...“

W miarę przesładzania się wojny cen-zura była coraz bardziej przesnikliwą i coraz więcej szyskanującą nieprawomyśl-nych autorów. W trasićm roku wojny doszło już do tego, że wogóle w danićniu nła wolno było utyswać takich wy-rasów jak: głód, drożyzna, szępnłony, wychudy i t. p. Co gorzej, cenzorzy nie ograniczali się do skreślania całych szeń i ustępow, lecz czynili w artyku-łach i feljtonach własne poprawki, wy-paczkające Intencja autora.

O ile w tych okropnych czasach, z po-wodu clegich utwark z cenzorem nie popoñilem smobójstwa z rozpacy (choć już raz w przystępie czarnej melancholji miałem szczerze samiar utopić się w bac-ze z airamentem), to tylko jedynie dla-tego, że postanowiłem mniej lub więcej szczęśliwio doczekać 15-lecia „Gońca Cze-stochowskiego“, aby z okazji tej uroczy-ści szczeremu gronu krytyków wy-jawlić własne troski i dolegliwości wojsne. Acer.

# OFIARY

złożone w Administracji „Goiica Częstochowskiego” od czasu oswoobodzenia i jednoczenia Rzeczypospolitej.

Na armię ochotniczą, Białą krzyż, wojsko i zdembilizowanego żołnierza złożono: 492.644 mk., 918 rb., 194 mk. niem., 686 kor. i 3 dolary.

Na Czerwony Krzyż i szpitale wojskowe: 143.623 mk., 119 rb., 10 mk. niem., 123 kor., 100 karbowanit r.

Na budowę filii ty: 33.542 mk., 104 rb. i 4 kor.

Na dar narodowy dla Piłsudskiego: 8216 mk., 2 korony.

Na Lwów i Willa: 27.019 mk., 867 rb., 1209 kor., 30 rb. zł., 27 mk. zł., 412 mk. sr., 108 rb. sr.

Na plebiscyt: 821.039 mk., 1993 rb., 6 mk. 50 f. sr. i 1530 kor.

Na bezdomne dzieci, młodzież szkolną: 30.560 mk., 51 rb., 3,50 rb. sr., 54 kor.

Na Instytucję dobroczynne: 10.122 mk., 21 rb.

Na kolektywy w Częstochowie: 1356 mk., 6 rb.

Na Instytucję dobroczynne żydowskie: 3181 mk., 100 rb.

Na różne Instytucje: 3290 mk., 70 rb.

Na Skarb Państwa: mk. złotych 590, mk. srebrnych 3889,50, mk. niklem 857,02, mk. pap. 19.006, kor. srebr. 450, kor. niki. 153,35, kor. pap. 261, rb. zł. 482, rb. srebr. 3961,90, rb. miedz. 1842, rb. pap. 621, frank. zł. 40, fr. srebr. 45,50, dolar. ameryk. 4, dolar. meks. 1, różnych monet srebrnyh 713, złotych 10, miedzianych 1866, medall. złotych 8, srebr. 128, brzozywch 49, dukatów 12, medalljonów zł. 14, monet niklowy. h 95. Obrączek zł. 203, srebr. 135, pierścionków zł. 170, srebr. 117, brans. letek zł. 9, srebr. 69, broszek zł. 38, srebr. 63, krzyżyków zł. 25, srebr. 28, kolczyków zł. 152, srebr. 91. Zegarków zł. 12, srebr. 55. Dewizek zł. 15, srebr. 49, kubków srebr. 8, tytek srebr. 73, noży i widelcy srebr. 6. Breloków srebr. 44, szpilek zł. 31, solniczki srebr. 4, klejzszków srebr. 13, spinek srebr. 35, breloków zł. 8, obrączek do serwetek srebr. 2, pap. eroście srebr. 15, taca srebr. 2, kusz srebr. duży 1, napastrków srebr. 4, portmonetek sr. 2, kilkadziesiąt kopert srebr. od zegarków, przeszło 100 funt ołowiu, przeszło 1000 funtów miedzi, mosiądzu i cyny oraz kilka lichtarzy srebrnych.

Na potrzeby frontu w czasie inwazji bolszewickiej złożono: 135 karabinów, 972 bagnatów, 102 szabel, 26 rewolwerów, 102 granaty, 80 szpadli, 54 maski gazowe, 4 telefony polowe, 7 lornetek, 30 min, 5 lanc, dziesiątki tysięcy naboł, gilz, setki manierek, pasów, plecaków, ładownic, kasków, czapek, owijaczy, kilka mundurów itp. przedmiotów wojennych.

— Do górnośląskich zamieszkałych w Częstochowie. „Komitet Plebiscytowy okręg Częstochowski uprasza wszystkich górnośląskich zamieszkałych w Częstochowie o bezwzględne zgłaszanie się wraz z dokumentami plebiscytowymi do biura Komitetu III Aleja Nr 67 celem zorganizowania wyjazdu na Górną Śląsk do głoszenia i zakomunikowania interesowanym miejscowości, w której będą głosowali.

Z poważaniem  
Przewodniczący Sekcji Reagstracyjnej Bilner.

— Podatek na plebiscyt.

Ogólne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości uchwalilo opodatkować się na ekcje plebiscytową na Górnym Śląsku w stosunku 50 procent opłaconego podatku w magistracie.

Podatek przyjmuje biuro Stowarzyszenia — III Aleja Nr 49.

Właściciele nieruchomości, którzy nie wpłaca podatku do 6 marca, zostaną opublikowani.

— Bilety do klasy 5-ej. Bilety do klasy 5-ej Loterii państwowej nadeszły już do administracji „Goiica Częstochowskiego”. Dotychczasowi nabywcy zechcą wykupić bilety przed upływem ostatecznego terminu, t. j. do dnia 5 marca r. b.

Ciągnięcie 5-ej klasy rozpoczęło się dn. 9 marca r. b.

— Kto da więcej? Za zegarek złoty, przeznaczony na rzecz pomocy dla zdembilizowanego żołnierza dają obecnie 6450 mk.

Za łaskę napoleońską dają 1400 mk. — Burszynny 400 mk.

Kto da więcej?

— Aresztowanie. Policja śledczą aresztowała Józefa Banasika, oskarżonego o kradzież 12 kur na szkodę Wojska Adamusa (II Aleja 24).

## W sprawie kolejarzy.

Od jednego z kolejarzy otrzymaliśmy list wyjaśniający obecną położenie pracowników kolejowych. Ze względu, że sprawa uposażenia kolejarzy interesuje szerszy ogół, list ten przytaczamy poniżej w dostojnym brzmieniu:

Sz. Panie Redaktorze!  
By mógł dokładnie poinformować szerszy ogół społeczeństwa o obecnym życiu i stanowisku kolejarzy, upraszam o łaskawe pomieszczenie w swem po czytnem piśmie następujących słów kilku.

Będąc sam kolejarzem i pracując od kilkunastu lat na kolei, jestem dokładnie obeznany z całokształtem dawniejszego i obecnego życia i stanowiskiem kolejarzy.

Obecnie, kiedy się słyszy szmerna ogółu i przekierstwa niektórych mniej uświadomionych kolejarzy o naszym obecnyemu strajki kolejowemu, to na jedno to wspomnienie (strajki), dreszcz każdego z nas przysięga, wo wjemy dokładnie co znaczy strajk w obecnej chwili

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę droгим nam zwłokom

ś. † p.

# JADWIGI OMYŁY

w szczególności wielebniemu ks. Kotnowskiemu oraz krewnym, sąsiadom, znajomym i zyczliwym składają serdeczne „Bóg zapłać”

Mąż, córka, synowie, synowa, zięć i wnuki.

choćaby na jedną minutę.

Będąc w ścisłym kontakcie ze swym współpracownikami pracy, przekonałem się i mogę stanowczo powiedzieć i upewnić cały ogół, że obecny stosunek i postawa kolejarzy jest wyłącznie oparte na ich żołądkach, a tem samym jest czysto ekonomiczna.

Obecnie każdy kolejarz wie dobrze o tem, że wszystkie instytucje prywatne, jako też i fabryki mniejsze i większe, są aprowizowane regularnie. bo kolejarz chociaż sam głodny, ale stara się i przywoła ze wszystkich stron, by stanowisku swojemu sprostać.

Kolejarz zaś sam nie otrzymuje od trzech miesięcy kontyngentu żywnościowego bez meła żednego. Jeżeli kooperatywa kolejowa czasem otrzyma coś nie co, to za wielką prośbą i groźbą, ale to znaczy tyle jak zastryki morliny choruemu przez lekarza, który go chce jeszcze z godziną posostawić przy życiu.

A więc pensja miesięczna kolejarza obecnie wystarcza mu na wyżywienie siebie i rodziny zaledwie na pół miesięca, a drugie pół miesięca kolejarz handluje głodem i przez to właśnie często zaniehbuję się w pracy, bo jego myśl krąży dookoła sprawy, skąd i jakim sposobem można by coś zdobyć dla zespolenia żołądka. O innych potrzebach mowy niema.

Dla tego właśnie każdy kolejarz może upewnić ogół społeczeństwa, że gdyby kolejarze otrzymywali regularnie, jak inni, żywność i t. p., to niktleyo ludzko (wrogo usposobieni dla całej Polski), ale sam anioł z wysokiego nieba nie namówiłby kolejarzy do przerwania ruchu kolejowego w obecnej chwili. Kolejarz każdy dokładnie zdaje sobie sprawę, czym jest dalszej koleje i jak ważną ona stanowi arterję państwową.

Jansem jest, że pewne jednostki, będące na stanowiskach (a wrogo usposobione dla Państwa Polskiego) wiedzą dokładnie, że nie zdołają kolejarzy namówić przy pomocy agitacji do przerwania ruchu kolejowego, starają się działać, ażeby to przerwaniu pracy wymusić na kolejarzach za pomocą niedostarcze-

nia żywności kolejarzom i moment ten wyszukać dla celów politycznych.

Ufam mocno, że w społeczeństwie znajdują się jednostki, które „rozumieją” obecny stan kolejarzy, i poprą ich słuszną żądania.

Z głębokiem poważaniem  
Masurek Władysław.

18 lutego 1921 r.

## Z POMORZA.

(Kor. wł.).

Grudziądz 14 | 2. Z powodu zamierzanej unifikacji Pomorza i Wielkopolski odbywają się wiece protestacyjne. Jako główny argument wysuwa się to, że nie należy doprowadzać przez unifikację do ruiny tak dobrze zagospodarowanych dzielnic.

W N. P. R. trwa ferment w dalszym ciągu. Na ostatnim wlecu w Brodnicy, zwołanym przez N. P. R., mieli wystąpić poslowie Weber i Waszkiewicz oraz redaktor Feutho i kilku innych panów z Torunia. Gdy przystąpiono do wyborów sąrządu, wstąpił się na salit tumult i heles nieopisany. Posel Weber wybił się na korzytny, gdzie wbrew zasadom netykalności poselskiej, był dotkliwie „dotykany”. Ostatecznie przemawiał p. Waszkiewicz. Na żądanie wiecówniczym przewodniczył p. Słozowski, prezes powstałego po rozłamie w N. P. R. Narodowego Stowarzyszenia Robotników. Uchwalono jednogłośnie rezolucję stwierdzającą i pochwalającą wystąpienie z N. P. R. Fakt jest, jak już słusnie mawiał „Głos Pomorski”, „to wiatr aleje, ten zbiera burzę”, bowiem stronnicy N. P. R. stale rozbijali wiece, niejednokrotnie dopuszczając się gwaltów, czego dowodem może być pobicie przez enpercowców posłów w Radoszicach, nie przeto śdziwego, że giną od tej samej bronii, jaką sami wojowali. Na ogół lud i robotnicy tworzą masę jednolitą i uświadomioną, ożywioną ideałami demokratycznymi i chrześcijańskimi, a politycy swej nadeją wyraźnie płętno interesu narodowego.

Między ministertum b. działnicy pruskiej a międzysojuszniczą komisją na Gór-

23) ARTUR GRUSZECKI.

# HASŁA

Powleść współczesna.

Wielkie prawa prawniuku i przekładu zastrzeżone.

— To prawda, mamo, — dowała córka.  
— I co ja teraz zrobię? Służba czeka.  
— Idź w paradnym mundurze i nie opowiadaj o swej stracie, bo narazisz się na śmiechy i drwiny, — radził ojciec.  
Aleksander poszedł i za chwilę wrócił, mówiąc z przgu:  
— Napewno to był złodziej, bo wziął szablę i czapkę. Jak mogłaś zostawić go samego w pokoju?  
— Wyszedł tylko na chwilę, nabyte mu dać za droge.  
— To nie był zwykły złodziej, — mówił Aleksander, — bo dlaczego zabrał szablę i czapkę, a zostawił na stole nienaruszoną srebrną papierosnicę. — Widocznie mundur całkowicie był mu potrzebny dla innych celów, i to musi się wyjaśnić.

Marja aż pobladała z obawy, bo jeśli brat da znać policji o zaginieniu mordercy, to napewno już uwiadomiona o poszukiwaniu w tej kamienicy niebezpiecznego buntownika, ławtwo dojdzie, że on przebrany za oficera uciekł, a przy śledztwie wyjdzie na jaw jej współdziałanie, trzeba tedy koniecznie powstrzy-

mac Aleksandra od doniesienia policji o dokonanej kradzieży.

— Zwykły, czy niezwykły złodziej, — rzekła stanowczym tonem, — rzecz obojętna, ale nie zechcesz dla głupiego munduru narażać mnie na przesłuchiwanie w policji, na dochodzenia i śledztwa. To byłoby kompromitujące nie tylko dla mnie, ale dla całej rodziny. Jeśli ci idzie o stratę munduru, to, jak bardzo mądre mówi papa, przez policję go nie odzyskasz, a papa, wiem dobrze, odkupi ci mundur stracony przez moją ławtwoierność. Czy tak, papo?

— Hm... hm... sprawa się komplikuje, — mówił zwolna, — uwaga Aleksandra, że to nie jest pospolite złodziejstwo, ma duzo szans za sobą i może doprowadzić do odkrycia ważnych rzeczy, ale nie z naszą policją, która w każdej sprawie szuka tylko łapówki, na co zwracałem uwagę generał gubernatora, ale on mądre odpowiedział, że urzędnicy przy swej lichej pensji pomariliby z głodu bez łapówek i ustałyby rząd wszelki, — spojrział po obecnych, czy rozumieją trafność tej odpowiedzi generał gubernatora.

— Ale ostatecznie, co papa radzi? czy mam się kompromitować w policji dla munduru? — spytała zaniepokojona Marja.

— Poco się niecierpliwisz, jeszcze nie skończyłem, — mówił zwolna, z powagą, — wszystko trzeba robić rozważnie. Cała sprawa oparta jest na domysłach, nie wiemy, czy

nie przysłał krawiec po mundur, czy nie kazał chłopcu przynieść całego munduru, a ten przez służbiwość zrozumiał może że i czapkę i szablę wziął należy; to trzeba sprawdzić. I to trzeba wziąć pod uwagę, że chłopak mógł się pomylić w adresie. Marie, w jaki sposób zażądał wydania munduru?

— Sama otworzyłam drzwi, — odpowiedziała już trochę uspokojona Marja, — i chłopak mówił: Pan majster przysyła po cały mundur pana kapitana do czyszczenia i odprasowania.

— A co? Czy nie mówiliem? — rzekł ojciec zadowolony, — chłopak pomylił się w adresie, ty, Aleksandrze, za młody jesteś na kapitana i twój krawiec tak nie tytułowałby ciebie. Nie rozumiem jednak, Marie, jak mogłaś wydać rzeczy, słysząc, że tu idzie o kapitana?  
— Sądziałam, że chłopak pomylił się co do tytułu.

— Otóż, mojem zdaniem, — mówił ojciec, — należy spytać najpierw twego krawca Aleksandra, i czekajmy przez dzień dzisiejszy, czy nie wyjdzie się pomyłka, nic na tem nie stracimy, a jutro dasz znać policji, jeśli taka twoja wola. Gdyby mundur przepadł, cóż robić, kupię ci nowy, — westchnął.

— Dobrze, papo, pójdę za mądrą radą papy, — rzekł Aleksander, któremu uśmieszał się nowy mundur, — tylko z pójdziem do krawca jest mi nie na rękę, bo mieszka z drogi a ja mam służbę. Mamo, czy nie mogłaby pójść Kasja?

(D. c. n.)

# Obywatele Kupcy!

Na wspólnym posiedzeniu Zarządów Stow. Kupców Polskich i Stow. Fabrykantów i Kupców w Częstochowie jakie się odbyło w dniu 18 lutego r. b., zapadała decyzja, mocą której każdy kupiec (i handlujący bez patentu) obowiązany jest opłacić podatek na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku w następujących rozmiarach

Kategoria I	Mk. 15.000
" II "	3.000
" III "	600
" IV "	200

Podatek od wtorku t. j. dnia 22 lutego r. b., przyjmują:  
od kupców chrześcijan: **Księgarnia A. Gmachowskiego, II Aleja 39,**  
od kupców żydów: **Stow. Fabrykantów i Kupców II Aleja 20.**

Każdy opłacający podatek Kupiectwa Polskiego otrzyma należek, którą należek umieścić w oknie lub na widocznym miejscu, aby to świadczyło o spełnieniu obywatelskiego obowiązku

**ZARZĄD**  
Stowarzyszenia Kupców Polskich  
w Częstochowie.

**ZARZĄD**  
Stow. Fabrykantów i Kupców  
w Częstochowie.

Częstochowa w lutym 1921 r.

ym Śląsku mają się toczyć rokowania w tym kierunku, aby b. dzielnicę pruską za swe produkty rolne mogła otrzymywać produkty przemysłu górnośląskiego. Rokowania mają mieć pomyślny przebieg.

W sprawie górnośląskiego plebiscytu panuje nastroj unfuści i wiary w skuteczność naszej sprawy. W zbieraniu datków i agitacji sprężystość naderwycześnie. Ofliter- nowano się wzmagają. Ostatnio w Grudziąd- zu w państwowym gimnazjum uczniowie z nauczycielami zebrał 29,782 mk.

Jednym słowem uwidocznienie oby- wateł i narodowe pomimo plek- tycznych machinacji Niemców wzmagają się dnia na dzień. Budzi się Polska w całej krainie i duch niespożyty jaśnieć poczynił.

Co do życia ekonomicznego — to drożyna, która wzrastała z niepomierną szybkością, została dzięki energii i po- mocu obywateli tutejszych władz powstrzymana tak, że od pewnego czasu wszystkie ceny utrzymują się w normach. Względnie z każdym dniem widać, jak organ- izm państwowy krzepnie, ale na to trzeba solidarnej pracy obywateli, poszanowa- nia prawa, raifiości Ojczyzny praktycznej, mniej krzykliwej i prawdziwego poczucia obywatelskich i praw. Aka.

## ZE SWIATA.

(-) **Antysemityzm w Palestynie.** Nawet w Palestynie istnieje miasto, które nie znosi u siebie żydów. Każdy żyd, który przybywa do tego miasta, już po kilku godzinach otrzymuje nakaz wyjazdu.

Owe n miastem antysemickim jest Nabus (Sichem) w Samarji. Rządзі tam grupa przemysłowców arabskich, która, nie chcąc dopuścić do nieucz- nowego współzawodnictwa żydowskiego, nie dopuszcza wcale żydów do miasta. Niedawno los ten spotkał lekarza żydows- kiego. Kirińska, pragnąc osiedlić się w pięknym miasteczku. Kirińska wniosła za- szczenie do komisji międzynarodowej w Jeruzolimie.

(-) **Krwawe biłjatyki w Kościółkach.** Pismo prasie „Cech“ do- nosi, że zeszłej niedzieli rozegrała się wielka biłjatyka w kościele w Libawie, na Morawach. Już podczas pierwszej mszy wtrągnęli do kościoła członkowie czeskiego kościoła narodowego z takim huciskiem, iż musiano zamknąć drzwi.

W kościele powstała nieopisana wzwa- wa. Gdy o godz. 10 rano rozpoczęła się msza, drzwi kościoła zostały zewnątrz wyważone i wśród dzielnego hałasu i krzyków, znów wtrągnęli członkowie na- rodowego kościoła czeskiego.

W kościele wybuchła panika i przy- szło do biłjatyki. Kilku zwolenników ko- ściółki narodowego wtrągnęli do prasbi- torjum, gdzie kaletę zostali pobici do krwi, także wiele innych osób zostało do krwi pobitych. Stronicy rymako-ke- tolickiego kościoła starali się ratować przed napastkami uciekać, ale i na- senną rozgrywały się walki. Wkrótce potem delegacja przywódców kościoła czesko-słowackiego wtrągnęła na pla- bnie, gdzie zmusiała proboszcza do wyda- nia sobie kluczy kościelnych i do podpi- sania dokumentu, zezwalającego na wspól- ne użytkowanie kościoła przez stronni- ków rymako-katolickiego kościoła i ko- ściółki narodowego czeskiego. W połud- nie tegoż dnia odbyło się w tymże ko- ściółce nabożeństwo czeskie.

(-) **Sensacyjne odkrycie amerykańskiego użonego.** „Journal“ paryski donosi z Nowego Jor-

ku, iż dr. Albert Abrams, profesor pato- logii na uniwersytecie w mieście Stan- ford, skonstruował nowy przyrząd, który nazywa „oscillojerem“, przy pomocy któ- rego można stwierdzić, czy dany czło- wiek jest lub nie jest ojcem tego lub owego dziecka. Aparat dra Abramsa pozwala również rozpoznać plec danej osoby, określić jej lata i rasę.

Aparat ten znalazł już zastosowanie przy jednej z rozpraw sądowych. Pewien mężczyzna nie przyznawał się do swego dziecka.

Prof. Abrams wstał kroplę krwi tego człowieka, oraz kroplę krwi jego domnie- manego dziecka. Aparat wykazał, że wi- bracje elektroniczne obu kropli krwi były jednakowe, że zatem człowiek ten był ojcem tego dziecka.

Pisma paryskie przypominają, że pro- fesor Albert Abrams jest autorem odkrycia reakcji elektronicznych, z których patologisci i kryminologisci francuscy i niemieccy korzystają przy swoich studiach nad psychoneurozę.

(-) **Głodówka zakładników polskich w Rosji.** Według władzo- wców otrzymanych z Moskwy, zakładni- cy polscy w Sowjepl znajdują się w wa- runkach nad wyraz opłakanych. Oczeku- ją oni ciągle mającej nastąpić wymiany zakładników. Obecnie, doprowadzeni do rozpaczki, ogłosili głodówkę. W niektó- rych wypadkach trwała ona po dwa ty- godnie. Celem uratowania głodujących stosowano sztuczne odżywianie.

Poniżej w poszczególnych wypad- kach stosowana była indywidualna wy- miana zakładników, przeto zakładnicy polscy nie mogą zrozumieć dlaczego nie są zwolnieni i odesłani do kraju, wobec możliwości porozumienia co do wymiany indywidualnej. Konieczne jest niezło- czne porozumienie w sprawie wymiany podobnej, celem uniknięcia ewentualnych czynów rozpaczy.

## Z dezertera — bohater

Dowiedziemy się o następującym ok- lasowym fakcie, który zdarzył się w ostat- ních miesiącach:

Szer. Szuba Piotr został 19 sierpnia 1920 r. skazany przez wojskowy sąd do- rzeczny w Warszawie na karę śmierci za zbrodniczą dezercję. Naczelny wódz zamie- nił mu powyższą karę, w drodze łaski, na karę sześciolatniego więzienia, a za- razem celem dania mu możności reha- bililitacji, rozkał, by szer. Szubę niezwłoc- nie wysłano na front i jeżeli w ciągu ty- godnia nie odenaczy się czełotalwisk, by karę więzienia wykonano.

Szer. Szuba Piotr przydzielony do 1 komp. 13 pp, wysłany został na front. Według srawozdania dowódcy kompanii z dnia 25 września 1920 r. odznaczył się on przy obronie przyczółka Jusupol, a to przez wielokrotne żywego udziału w pa- rogodzinnej służbie wśród ciemnej nocy na wedele. Stojąc na wedele, szer. Szuba zauważył zbliżającego się nie- przyjaciela i zamierzał o tem komen- dantowi. Gdy zaś obsada przyczółka, składająca się zaledwie z 3 sekcji, mu- stała wycofać się pod naporem przewa- żających się nieprzyjaciela, szer. Szuba, odpięrając ogłnisk swego karabinu ataki nieprzyjaciela, ustąpił ostatni.

Następnej nocy w ataku, w którym nasze oddział / odebrały przyczółek, szer. Szuba szadł w przednim patrolu, biorąc żywy udział w wyparciu nieprzyjaciela. W czasie swej służby w kompanji, szer. Szuba sprawował się nieszlagannie i oka- zał odwagę, żołnierskie posłuszeństwo

i subordynację wypełniając najlepiej rozkazy bez zarzutu.

Obecnie Naczelny wódz, biorąc pod- uwagę dzielne zachowanie się szer. Szu- by na froncie, darował mu, w drodze łask, karę sześciolatniego więzienia.

## Ostatnie wiadomości.

### Przyspieszenie rokowań pokojowych.

Ryga 28 | 2 E. E. Poczynając od poniedziałku, dn. 28 b. m. posiedzenia komisji redakcyjnej będą się odbywały dwa razy dziennie — rano i po połud- niu. Wpłynęło to na przyspieszenie za- kończania rokowań pokojowych.

### Rząd przeciw kupcom - lichwiarzom

Warszawa 28 | 2 EE. Komisarz nad- zwyczajny zarządził aresztowanie wielu kupców warszawskich, którzy wbrew o- dziewle rządu, uprawiali nadal spekulacje. Pisma podają nazwiska 17 araszto- wanych. Znajdują się wśród nich Adam Pakulek i Ludwik Sloss.

### Zuchwałe wezwanie sowie- tów do robotników polskich

Warszawa 28 | 2 EE. Przejęta zosta- ła depesza z Moskwy; skierowa- na do robotników w Polsce. W odezwie sowieły wyzywają robotników polskich do walki i obłecają swoje poparcie.

### Ruch kolejowy

Warszawa 28 | 2. Wczoraj ruch kole- jowy odbywał się w niezmińszym za- kresie. Istnieją oznaki, że ruch strajko- wy zostanie wkrótce zlikwidowany. Tram- waje w Warszawie stoją.

### 4,000 uchodźców powracać będzie co tydzień do Polski

Z Rygi donoszą, iż na zeszłym ukła- du polsko-bolszewickiego o wymianie za- kładników, jeńców cywilnych, internow- anych, jeńców wojennych, uchodźców i emigrantów, co tydzień Rosja i Polska wymienią będą między sobą 4000 osób, należących do wymienionych kategorii. Wymiana ma się rozpocząć w 10 dn u zawarciu układu.

### Konferencje bałtyckie.

Ryga 28 | 2 E. E. Na konferencji przedstawicieli państw bałtyckich z u- działem przedstawiciela Polski postano- wiono zwrócić się do Polski o organi- zowanie nowej konferencji państw bał- tyckich.

### Prezydent Rady portowej w Gdańsku.

Genewa 28 | 2 E. E. Rada Ligł Na- rodów mianowała prezydentem Rady portowej i dróg wodnych w Gdańsku pułkownika armji szwajcarskiej Re- gniera.

Pułk. Regnier, urodzony w Szwajc- rji francuskiej, studia wyższe odbywał w Niemczech, a potem w Anglii. Prezy- dentem Rady portowej w Gdańsku miano- wany został na przeciąg trzech lat.

### Rozstrzelanie kolejarza za sabotaż w Warszawie.

„Kraś Kurjer Codz.“ donosi z War- szawy:

W sobotę rano dokonano pierwszej egzekucji na mocy sądu dorzeczego na osobie jednego z kolejarzy, który wypu- ścił na linję t. zw. dziłką maszynę, t. zn. bez żadnej obsługi.

Za sabotaż tego rodzaju, grożący bez- pieczeństwu publicznemu i bezpieczeń- stwu urządzeń kolejowych, grozi, jak wiadomo, kara śmierci. Wyrok odpowiedni sąpdi i został wykonany.

## HUMOR I SATYRA.

### Dobre dziecko.

Na stole zostały dwa kawalki piecka. Matka dała każdemu z dzieci po kawal- ku. Piotruś widząc to zwraca się do matki:

— A ty mamusiu nie ekosztujesz pla- cuszka? Weź sobie kawalczek od Ha- lusa.

### Zmiana pojęć.

— Co — pan żądaś miliona, jako po- seg? A ja myślałem, że pan chceś się żenić z miłością z moją córką.

— Żądając tak mało, daje chyba do- stateczny do-wód mojej miłości. **Żelazna logika.**

W miejscu postoiu N-tego pułku żę- da baba od żołnierzy bajonetskich sum za masło.

— Jakto—wola oburzony żołnierś — wy śmiecie żądać odemnie tyle, za to, że bronie polskiej ziemi?

— Nie ma nijakiej polskiej ziemi — odpowiada rezolutna baba — jest tylko ziemia chlupska.

— No, a chłop to niby czyj?

— Chłop? Ano juści, że babski!

— **Konsekwenoja rządu.**  
Rząd wydał aurowy i bezwzględny za- kaz podwyższania jakichkolwiek cen w- miesiacu lutym... podwyższyć ceny wy- robów tytulowych o 100 proc. zjadłem 1 tutego!...

SZCZUTEK.

**Lekarz-Dentysta**  
**Michał Grejniec**  
ul. Panny Maryi 10  
Telefon 250.

Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

## Ogłoszenie.

Sąd Pokoju i Okregu m. Częstochowy (w komplecie: Sędzię Pokoju K. Kędziarskiego i Lowników: D. Klepackiego i M. Kurpia- -skiego na posiedzeniach w dniach 13/XII-20/I 17/XII-20 r., 21/XII-20 r., 20/XII-20 r. i 7/II 21 r. w sprawach o uprawnienie lichwy wojen- nej wydał następujące wyroki:

1) Rywkę Banthaller (Spadek 12) za sprzedaż miska po wygrówanej cenie szta- cza na 100) mk. grywny, w razie niezamoż- ności, na osadzenie arszenie na miesiąc i na 10 mk. opłat sądowych.

2) Stanisława i Genowę Lewandowkich (ul. Wieluńska nr. 52), za sprzedaż chleba po wygrówanej cenie; sztaż każdego na gryw- wę po 500 mk., w razie niezamożności, na osadzenie w arszenie po 7 dni i na zapła- cenie opłat sądowych w ilości po 50 mk.;

3) Chanę Secemstą (ul. Warszawska 7), za sprzedaż oheba po wygrówanej cenie sztaż na 1000 mk. grywny, lub 8 tygodnie arszeniu i na zapłacie 100 mk. opłat sądow;

4) Różę Winter i Wieluński Rynek; 3) 4) za sprzedz chleba po wygrówanej cenie sztaż na 500 mk. grywny lub na tydzień arszeniu i na uiszczenie opłat sądowych w li- lości 50 mk.

5) Józefę Solińskiego (ul. Kilińskiego 51) za sprzedaż chleba po wygrówanej cenie sztaż na 100 mk. grywny lub 3 tygodnie arszeniu i na zapłacie 100 mk. opłat sądow;

i 6) Jyną Lico (zam. wa wsi Kocin, gm. Mykanów) za sprzedaż kartofli po wygró- wanej cenie sztaż na 2000 mk. grywny, lub miesiąc arszeniu, oraz na uiszczenie 200 mk. opłat sądowych.

Trześ niniejszych wyroków winna być o- gloszona w miejscowych dziennikach, oraz ad drzwiach mieszkania każdego z oskarżonych w przeciągu 14 dni.

Za zgodność:  
Za sekretarza sądu W. Marcinkowski.

**Do sprzedania Magiel,** natarczy i wózek tra- garski do sprzedania ul. Dąbrowskiego 25.

**Kupię** dom w średmiejacu lub w booznych miejscach posrednictwo wyki- czonoe Wład. B. Rylski II Aleja 20.

**Poszukuje** w średmiejacu pokoju uameblowanego przy rodzinie Oferty pod „ookółki“

**Ofiarnia** do sprzedania tanie potrzebne sznars, ke- wal i chlupy do stu saraj Krakowska 22.

**Kowal** potrzebny waly 20.

**Zgubiono** koncepcje na piwarle patent, styczny patent zarobkowy wydany w Dąbrowie na imię Mendla Zajdmana z Zarek.

**Grafoman** i różnierzcy do sprze- dania Krótka 25.

**W dniu** 27 b. m. przybił się płes od polowania miacsi jasnob-ozwo- wej ogon uciety Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Mirowska 17 m. 2.

**Urzednizka** państw. X kl. pragne zmienic dotychczasowa posade Oferty w Gońcu pod „Bez prot- celi.“

**Zgubiono** kartę zwolniena na imię Zygmunta Her- man.

**Drzewo** opalowe suche tanio do sprzedania Aleja II Nr. 21.

# LICYTACJA.

W dniu 16 marca 1921 r. o godz. 10-jej rano w biurze Wojskowego Zakła- du Gospodarczego w Częstochowie (Aniołów) odbędzie się ustna licytacja **na sprzedaż seradeli.**

Oferenci w dniu licytacji złożą radium 10% od oferowanej sumy.

Informacji udziela kancelarja W. Z. Gosp. od godz. 10 do 12 w południe.

Kierownik Wojskowego Zakładu Gospodarczego, w Częstochowie.

Teatr „ODEON”.

Program od wtorku 1 do piątku 4 Marca r. b.

# Ach ta waluta!... mówi

## Ossi Oswald

Uroczą i pełną temperamentu najlepszą artystką farsową, w swej najnowszej kreacji, w przewybornej, satyrycznej 4-aktowej farsie.

Nad program:

**Przegląd wszechświatowy** Ilustracja chwili bieżącej na całym świecie między innymi **Konferencja w Spaa i jej uczestnicy**  
**Szewo i Kalif żart mjmiczny w 1-ym akcie.**

Program od wtorku 1 Marca 1920 r. i dni następných

## LEDA GYS

przepiękna włoska primadonna ekranu w 5-ciu aktowym dramacie o silnym nastroju p. t.

# „Tyranja zycia”

Nad program: **Tajemnice giełdy**

Wojskowe Kino

## „Legun”

ol. Dąbrowskiego 12.  
(dawniej Szkoła)

Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3-7. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

**Dr. Stefan Purski**  
chOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
godziny przyjęć od 10 rano i od 3-7.  
Kilińskiego № 4.

**Dr. J. Fajman**  
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej  
Profes. Nelsera  
Specjal. Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 4/1 do 7.  
ul. Piłsudskiego 9 (Dązad) II piętro.

**Dr. Wl. Kahl**  
chOROBY KOŁEĆC, AKUSZERKA,  
WENERYCZNE  
Przyjmuje od 1-11 do 4-11  
ulicy Dąbrowskiego 8 (Szkoła) II piętro.

**Dr. Stefan Kon**  
specjalności  
akuszerka i choroby kobiece  
Przyjmuje od 4-11  
ul. Kościuszki 10.

**DOKTOR**  
**Paweł Broniatowski**  
ul. Panny Maryi Nr. 31 (obok Teatru Paryskiego)  
chOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE  
Przyjmuje od 8-11 i 4-7 po południu.  
Początek od 12-1 w południe.

**AKUSZERKA**  
**B. Kempner**  
z długoletnią praktyką kliniczną przy pomocy  
porodu i zamówienia  
II Aleja 40, II piętro.

**Biuro Miernicze**  
Geometri Przysięgłego  
**K. ZALEJSKIEGO**  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie miernictwa  
i markszajderji wchodzące.  
Częstochowa, Nowy Rynek № 2  
(dom W-go Zborowskiego).

**Tow. „Rozwój”**  
Oddział Częstochowski  
ul. Gen. Dąbrowskiego 3 lit. B.  
Wyjątkowa okazja!  
Z powodu kończącego się sezonu  
Wyprzedają  
kożuszków — serdaków  
dla dzieci, kobiet i mężczyzn od 1000 do 1500  
mk. sztywne a także gotowe garnit. męskie.  
Także zapasy na członków i sprzedaż lo-  
sów loterii Państwowej.

**Odciski, brodawki**  
szybko usuwa  
**„VEROL”**  
z kognitkiem  
sprzedawca we wszystkich aptekach i składach  
cytrynowych. Skład główny: Mariowicza  
Władysława Władysława.

**Składajcie ofiary na Piebiscyt.**  
Aspektor i wydawca P. D. WILKOSZEWSKI

Organizacja Koncertów LEO KOBAK — Warszawa.  
Sala Straży Ogniovej. W Czwartek 3 marca r. b., o godz. 8 m. 15 wlecz.

## WIECZÓR Pieśni i Arji Operowych

w językach: polskim, włoskim i rosyjskim. Program wypełni:

### M. JACHNO

Moniuszko — arja z opery „Halca”.  
Czajkowski — a) arja z op. „Eug. Oniegin”.  
b) arja z op. „Dama Pikowa”.  
Gounod — arja z opery „Faust”.  
Rubinstein — arja z opery „Demon”.  
Noskowski — „A jak pozostł król na wojnę”.  
Bilety do nabycia w cukierni „Cristal”, a w dzień koncertu w Straży Ogniovej.

## OGŁOSZENIE.

Z mocy rozporządzenia Ministerjum Spraw Wojskowych wzywa się wszystkich mężczyzn urodzonych 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, roku aby począwszy od dnia 1 marca zgłaszali się do Magistralu do Wydziału V-go przy ulicy Dąbrowskiego № 10 pierwsze piętro, pokój 7 w celu kontrolnej rejestracji.

Na kontrolę winni się zgłosić:

1. Wszyscy mężczyźni wyżej wskazanych roczników, którzy w Wojsku Polskiem już służyli i zostali bezterminowo urlopowani i którzy temsamem mają przydziały ewidencyjne do poszczególnych rodzajów broni i służby.

2. Ci wszyscy mężczyźni powyższych roczników, którzy w Wojsku Polskiem nie służyli, a mianowicie:

a) Wszyscy bezterminowo urlopowani przez Powiatową Komendę Uzupelnień po zgłoszeniu się ich do przydziału jak również urlopowani wprost z Komisji Przeglądowej.

b) Wszyscy odroczeni z art. 61 §64.  
c) Odroczeni urzędniccy państwowi, komunalni i im równorzędni nie wyłączając osób z kat. pracujących na obronę Państwa. Stawieniu zaś na zebranie nie podlegają osoby odroczone z art. 56 (z powodu ujemności fizycznych).

Pozatem wszyscy nowo przybywający do miejsca stałego zamieszkania bezterminowo urlopowani szeregowi, jak również i ci, którzy miejsce stałego zamieszkania zmieniają, mają się zgłaszać w przedziale 8 dni przybycia do gminy.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać przy sobie odpowiednie dowody.

Ostateczny termin rejestracji naznaczonym jest na 8-go marca r. b. po upływie którego winni opóźnieniu surowo karani będą.

MAGISTRAT M. CZĘSTOCHOWY.

## SAMOCHODY FORDA

„ELIBOR” Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa  
„L. J. BORKOWSKI”

Oddział w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 14, — telefon 75

poleca reprezentowanej fabryki „FORD” w Ameryce

najlepsze i najtańsze **samochody**  
osobowe i ciężarowe oraz części do takowych.

### Po cenach znionych

można nabyć wszelkie płótna białe i kolorowe, zapęły w różnych gatunkach, w 1 n y, szewioty, batysty, etaminy i t. m. i y. Duży wybór kap, serwetowe, płótno oraz różne inne towary męskie i podszewki u J. Książńskiego Kościuszki 10-a w podwórzu Telefon 3-18.

### Najkorzystniej dla wszystkich ogłaszać się w „Gońcu Czeŝtchowskim”.

**Akuszerka SZRAMOWA** z Krak. dyplomem przyjmuje panie u siebie przy 46, ul. Kościuszki 46, II piętro.

**Pemoosik** geometry i rysownik potrzebni są do biura mierniczego K. Zalejskiego — Częstochowa Nowy Rynek 2.

**Do sprzedania** w. rzędzta stolarski z narzędziami i maszyną na nowa Kasprzyskiego Wład II Aleja 59 Malczak

**Do sprzedania** zaraz sklep spożywczo-galanteryjny z mieszkaniami, urządzeniem i towarami Wileńska 81

**Pracownia** obuwia Czesław Tromczyński przyjmuje obielniki oraz pseladamy wybór gotowego obuwia na składzie. Kościuszki 17 lewa ołeyna parter. Uwaga! Roboty solidna, ceny przystępne

**Garnki** żelazno emalowane w najlepszym gatunku poleca W Nowicki dawiej W Stajewski II Aleja 33

**Duży** pokój z elektrycznością dla kobiet do wynajęcia Kilińskiego 17

**Potrzebne** zdolne panny i uczennice do haftów III Aleja 55 m. 1, Pracownia Haftów

**Do sprzedania** otomana, szafa, porcelana i różne drobiazgi Kilińskiego Nr. 17 m 10

### Freblanka

inteligentna na godny potrzebna Zgłaszać się III Aleja 73 m. 2

**15 morgów** ziemi z budynkami sprzedania zaraz W Felczar Górski w Blachowni p Częstochowa

**Zgubiono** kartę powołania imię Stanisława Ławna w ca wód przez K. U. w Częstochowa

**Fortepian** Blüthnera koncertowy prawie nowy za 1500 zł, sprzedam II Aleja 38 m. 27.

**Nasiona** wazryw i kwiatowy deszły poleca R. Kucharski 2 ga Aleja 2

**Udziałem** korpetyjny w zakresie 4-ch klas Warszawa 66 m. 4.

**Wykwalifikowana** biuralistka przyjmie pracę w godzinach wieczornych w miejscowych kancelariach. Coferty prosta składa do Adm. Góńca pod „Biuralistka”

**Materao** w dobrym stanie do sprzedania oraz różn. rzeczy Kraków, 5 mieszcz. 5

**Poszukuje** się mieszkanca przydyżego zgłoszenia dla A. B. do adm. Góńca

**Dwie** doczeki do samochodu osobowego do sprzedania Informacja Dom Handlowy Zdzisław Ryliki Częstochowa ul. Aleja II 20.

**Poloniata** nauczył gimnazjum przyjmie kilka osób tylko chrześcijańskich zbiorowa w celu przygotowania do matury lub dla osobiste go wykształcenia. Zgłoszenia ustnie listowne Aleja III m. 18.

**Gdzie** można taniej kupić, jak nigdzie Aleja 33 m. 2

**Płótna** w kolorach, w piosciana, kratowy

**Szewioty** wety. b. kosztujmy, ubrania męskie i suknie, podszewki

**Etaminy, Batysty** modne kolorowe.  
**Pracownia** Kolder watawanych, gotowych i na obielniki.  
**Prześcieradła** reczarbi, szafi, kołdry, kapy, cegi i t. p.  
**Częstochowski** II Aleja 33

Kierownik Literacki: JAN BARYLSKI.